

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 50 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, środa 24 października 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na ROCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 243.

Przedpłata na listopad i grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rysunkami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Sprawą strejku szkolnego

zajmuje się ponownie »Germania« i oświadcza, że centrum podziela zapatrywania Najprzew. X. Arcypasterza w sprawie nauki religii wyrażone w ostatnim okólniku. Pisma hakaty chciałyby wywołać nową walkę kulturną i pakować do więzień biskupów i księży, ale niech pamiętają o tem, że będą mieli do czynienia z wszystkimi katolikami Niemiec. Wreszcie upomina »Germania« p. Waldowa, aby nie uległ Hakatystom i nie doradzał do używania gwałtów.

Bardzo rozsądne zdanie w tej sprawie wygłasza narodowo liberalny »Rheinischer Kurier«.

Czytamy tam:

»Lecz naukę religii należałoby istotnie udzielać w języku ludu. Przez trzymanie się tej zasady uratował n. p. Kościół katolicki język niemiecki śród ludu w Alzacyi. W Alzacyi germanizacya byłaby niemożliwą, gdyby przez naukę religii katolickiej w języku ludu nie był się śród ludu utrzymał język niemiecki. To, co w Alzacyi jest słusznem, ma równe prawo w Poznańskiem. Nie potrzebujemy wogóle zasadzać naszej chwały na tem, aby polaków zmusić do wyrzeczenia się swej właściwości narodowej, przecież nie pragniemy, aby nasi rodacy zagranicą wyrzekli się swej narodowości.«

Rozumowanie to zupełnie słuszne.

Sprawy szkolne.

Miejska Górka, 21. 10. 06.

Bolesno słyszeć, co się u nas dzieje. Matki tutaj nie wzbudzają w dzieciach tej odwagi, jaką widać u dzieci po innych miastach, jako i wsiach. Tak, jak w Drawsku, jak to wczoraj pisano w »Wielkopolaninie«, wstydzić się powinny. Wcale je to nie obchodzi, co się w szkole dzieje. Gdzie tu słyszeć, żeby matki w domu uczyły dzieci polskiej kościelnej pieśni, a wiedzą, że w szkole wcale tych nie uczą tu w mieście. Matki obudźcie się! Ale i ojcowie tak samo leniwi. Są tu niektórzy ojcowie zamożni, ale, że ci dzieci nie mają, więc drugie ich nie obchodzą, choć radą służyćby mogli. Dbają tylko o grosz i nic więcej.

Święta to prawda, proszę wydrukować. Znajomy.

Z walki szkolnej.

Z kół prawniczych otrzymujemy w sprawie szkolnej następującą cenną wskazówkę:

Zachodzą przy obecnym strejku szkolnym liczne bardzo wypadki, że rodzice nie posyłają dzieci na areszt, a otrzymawszy z tego powodu mandaty karne, odwołują się do sądów. Wytoczono już kilka procesów i zapadły już także wyroki w pierwszej instancyi. — Strona jedna lub druga apeluje i sprawa idzie dalej przed wyższy sąd. Zaleca się zatem, aby aż do rozstrzygnięcia kwestyi aresztu i kar za nieposyłanie nań dzieci w ostatniej, najwyższej instancyi, rodzice dzieci na areszt posyłali. Jeśli bowiem wyrok trzeciej instancyi dla nas będzie niekorzystny, setki a nawet tysiące marek z polskiej kieszeni zabierze rząd.

Natomiast zalecałoby się może, aby w poszczególnych wypadkach, jeżeli dziecko cieleśnie jest słabe lub delikatne, udano się do lekarza z zapytaniem, czy zdrowie dziecka na takie przeciąża nie lekcyami zezwala i szkodliwie na cały ustrój jego nie wpłynie. W takim wypadku każdy lekarz chętnie wystawi świadectwo, a rodzice posławszy je rektorowi lub głównemu nauczycielowi szkoły, zwolnienie go z aresztu uzyskać muszą. W razie oporu władzy szkolnej możnaby znów wkroczyć na drogę sądową. —

Nauka religii w Krobi.

Z powodu ogólnego strejku w klasie I skasowano naukę religii. Brak ten podjęli się uzupełnić nasi Wiel. Księża i pierwsza nauka dla I klasy odbyła się w zeszłą niedzielę przed nieszporami.

W II, III i IV klasie z powodu niedołęstwa kilku rodziców i to nawet takich, z których niektórzy należą do komitetów, nie przyszło jeszcze do strejku ogólnego. Z nauczycieli najgorszym jest pan W., który już dostał raz z rejencyi upomnienie w sprawie pobicia pewnego chłopaka a dalej wpaja trzecią zasady wiary.

Kto bohater?

Pewien nauczyciel przechwalał się przed kolegami, jaki to on bohater — jak on to sobie radę daje przy niemieckiej religii. Otóż gdy mu chłopak nie odpowiada, bierze go między nogi, — przytrzymuje spodzienki i sypie baty, zapytując się, czy się chce uczyć, czy będzie jeszcze księdza lub ojca słuchał i t. d., kiedy to jeszcze nie pomaga — bierze uszy i ręce w obroty. Chłopak znosi dotkliwe cięgi, lecz baczy na czwarte przykazanie i słucha ojca — nie odpowiada. — Serce mi się ścisnęło na takie przechwałki świadczące o braku serca — boć i ja mam dzieci. Neron znęcał się nad pierwszymi chrześcianami a przecież nie wytępił chrześcian, owszem przyczynił się do wzrostu chrześciaństwa.

Mizerny to sposób wpajanie dzieciom zasad wiary iście krzyżacki, to znęcanie się nad bezbronnem dzieckiem, które ma obowiązek rodziców słuchać, a wola rodziców w obec dzieci w sprawie religii powinna być świętością tak wobec nauczyciela, jak i władzy zwierzchnej. Ale co tu się rozwodzić! Większa część panów nauczycieli to sama zarozumiałość, boć ich popiera rząd, który ma działa i bagnety, a religijność u nich to niema co mówić i gdyby rząd na nich natarł, toby się lutrzy pomnożyli a jeżeli się z nich który wybierze na nabożeństwo, to tylko po to, aby krytykować kazanie i aby potem opowiedzieć swym kolegom innej wiary, lub władzy. Nazywa się to po polsku szpiegostwem.

Wracam do tego: Któż jest bohaterem? Otóż nie ten, co się znęca nad biednem dzieckiem, ale ów chłopiec i i wszyscy jemu podobni.

Nasze dzieci a niemiecka nauka religii.

Z Żegrza donoszą nam, że dzieci nie odpowiadały na niemieckie pytania w nauce religii w wyższych klasach już przed wakacyami świętomichalskiemi.

Po wakacyach i niższe oddziały przestały odpowiadać i oddawały niemieckie katechizmy i biblie, a p. nauczyciel Michalski bił je dopóty, dopóki książek nie odebrały z powrotem.

Prywatnie zwrócono mu uwagę na to, że niemieccy nauczyciele wiele łagodniej się obchodzą z dziećmi, na to p. M. odpowiedział, że musiał tak postąpić, bo niemieckie dzieci były przy tem. — Starsze dzieci nie odpowiadają w nauce religii. — Jest w Żegrzu dwóch gospodarzy, którzy nie idą z polakami, chociaż ich dotąd za takich mieliśmy, jednemu z nich się nie dziwimy, bo już się uważa za niemca, ale drugiemu dziwimy się bardzo.

W czwartek uciekli chłopcy z aresztu, w piątek wybił ich za to pan nauczyciel Korpiela; dziewczynki po wyjściu z aresztu, zebrały się pod Bożą męką i śpiewały nabożne pieśni.

Jeden za wielu.

* * *

Zielonawieś pod Rawiczem.

Wszędzie czytamy w gazetach o strejku dzieci polskich na religii. Otóż i u nas dzieci ze Stwolna, Zielonejwsi i z Wydaw zastrejkowały. Zaraz po wakacyach wszystkie dzieci oddały książki niemieckie nauczycielowi a większa część dzieci przyniosła oświadczenia rodziców, że rodzice życzą sobie, by ich dzieci po polsku religii uczono i pacierz dzieci po polsku mówić zaczęły i Pana Boga po polsku pozdrowiły. Jeden tylko sołtys ze Zielonejwsi — B. Walent nakazał swej córce, że nie ma oddawać książek i że ma odpowiadać po niemiecku. A kiedy jego córka wyszydzona od dzieci poszła na skargę do ojca, to ten nawet podobno prosił nauczyciela, by ukarał te dzieci, które się śmiać będą. Wstyd dla takiego ojca polaka.

Lecz obędzie się bez jednego. — Teraz tylko o to chodzi, by rodzice wytrwali.

W przeszłą niedzielę mieliśmy wiec. Rozwiązała nam go policya — myśleli może, że my bez wieca nie damy sobie rady. Dobrą dostali odpowiedź w tym ogólnym strajku. Zastrejkowaliśmy — ale czy wytrwamy?!

Wprawdzie Najprzew. X. Arcypasterz jak to w niedzielę słyszeliśmy, po naszej stoi stronie — i nasz kochany X. proboszcz Ludwiczak, gdzie i jak może, nas objaśnia i broni nas, gotów, jak to już dawniej się stało, o czem gazety donosiły, ku obronie swoich nie tylko na kary pieniężne, ale i na wszystko inne — ale pomiędzy ludźmi mało jeszcze oświaty. — Oni czują, że ich krzywdzą, ale boją się komisarzy, landrata i innych.

O rodacy, pamiętajmy, że prowadzimy dzisiaj walkę o nasze najświętsze skarby. A więc wytrwajmy, nie poddawajmy się, choćby i nasze dzieci jeszcze więcej cierpieć musiały, choćby i nam to tymczasem szkodę jaką przynieść miało.

Pamiętajmy, lepsza i droższa dusza naszego dziecka, jak te talary i majątki. —

* * *

Budzyń, 21 października 1906.

Właśnie jutro upłynie tydzień, jak zastrejkowały nasze dzieci szkolne w Budzyniu, nie odpowiadając na pytania w nauce religii. Czekam dzień za dniem czy też kto, co doniósł o tych naszych mizernych więźniach, na które to Kreisschulinspektor dziennie dwie godziny aresztu włożył. Najprzód chciał je ująć w dobry sposób. Mówił do nich: »Kinder, das ist ja eine Staatschule. Ihr müsst dem Lehrer und der Regierung folgen, denn die Eltern könnten euch auch stehlen heissen.«

Szanowna Redakcyo! My znamy siódme przykazanie i tegoż znaczenie, ale czy Kreisschulinspektor pomny czwartego przykazania — a powinien je znać.

Za to, że dzieci rodzicom są posłuszne, dziennie odsiadują dwie godziny aresztu. Jest tu w Budzyniu dzieci przeszło dwieście. Oparły się wszystkie stanowczo i nie odpowiadają w niemieckim języku. Tylko po kilku w każdej klasie uległo i to dzieci tych rodziców, którzy są lękliwi.

Pozwalam sobie Szanowną Redakcyą zapytać, czy i w jaki sposób możemy Kreisschulinspektora skarżyć za wymierzoną niesłuszną karę.

Przyjaciel.

(Od Redakcyi. Kreisschulinspektora skarżyć nie można o nałożenie aresztu. Niech dzieci areszt cierpliwie

znoszą, pierwsi chrześcianie większe znosili męki. Dbać trzeba o to, aby nauczyciel był obecnym na godzinach aresztu. Gdyby nauczyciel nie był obecny na godzinach aresztu, trzeba wysłać zażalenie wprost do ministra kultu p. Studta w Berlinie)

* * *

Ptaszkowo pod Grodziskiem.

Donoszę ci kochany »Wielkopolaninie« że i nasze dzieci zastrejkowały po wakacyach.

Nie chciały odpowiadać na niemieckie pytania, ani pacierza mówić po niemiecku. Tyle skutku osięgły, bo jest na stacyi kolejowej dajec katolik chodzi od niego 3 chłopców do I i II klasy, z tymi mówi nauczyciel po niemiecku pacierz, a reszta naszych dziatek po polsku. Nauczyciel nie karze i nie bije.

* * *

Kiełpiny pod Wolsztynem.

Muszę donieść kochanemu »Wielkopolaninowi«, iż i w naszej wsi Kiełpinach dzieci zastrejkowały w nauce religii i to zaraz po feryach.

W poniedziałek, 14 go października poskładały na katedrze katechizmy i historye niemieckie, a gdy pan nauczyciel Bartosiewicz wszedł do szkoły, pozdrowili go chłopcy i dziewczęta po polsku: »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus« i za to dostały łapy. Więc gdy odchodziły ze szkoły, to nic nie mówiły i znów łapy. Nauczyciel zaraz doniósł o tem do inspektora szkolnego do Wolsztyna.

We wtorek już od rana był inspektor w szkole, a gdy wchodził do szkoły, dzieci pozdrowiły go po polsku, ale jeszcze nie domówiły, a już wołał: halt! i zakazał im po polsku pozdrawiać.

W środę wszystkie dzieci chłopcy i dziewczęta złożyły się na mszą św. na ręce mego chłopca Bronisława, którą też zaraz X. proboszcz Tołowiński w niedzielę rano o godzinie 8 odprawił, ażeby mogły wszystkie dzieci być na mszy św.

W sobotę znów przyjechał inspektor szkolny z Wolsztyna, zwołał dozór sołtysa i wypytywał się, kto do tego namawiał. W końcu zagroził, iż dzieci będą musiały chodzić do szkoły do 16 lat i tę sprawę oddano do sądu. Lecz dozór się nie uląkł i przy polskiej religii obstawał.

W piątek wszyscy ojcowie dzieciom napisali kartki do pana nauczyciela, iż żądają religii w polskim języku, ależ, że były po polsku, to nauczyciel ich nie przyjął, to też zaraz wszyscy napisali szwabachą polskie słowa, a po niemiecku czytelne.

Te odebrał i oddał inspektorowi.

* * *

»Lech« donosi, że w Gnieźnie wprowadzono częściowo wykład religii w języku polskim. — »Pos. Tageblatt« dodaje od siebie uwagę, że niepodobno, aby doniesienie »Lecha« mogło być prawdziwem.

* * *

Z Krotoszyna donoszą, że tam że uczennice wyższej szkoły żeńskiej odmawiają odpowiedzi na niemieckie pytania w nauce religii.

* * *

Podstolice, 22. 10. 06.

W dniu dzisiejszym prawie wszystkie dzieci szkólne zastrejkowały przy odmawianiu pacierza po niemiecku — jedne mówiły po niemiecku — inne po polsku — tak że pan Mielcarkiewicz zaprzestał odmawiania pacierza. Na zapytanie co to znaczy? odpowiedziały wszystkie dzieci, jesteśmy polakami i tylko po polsku się będziemy modliły, bo nam tak rodzice nakazali! — Brawo!

Rozwiązano wiece

w Śremie, Kruszwicy i w Zielonej wsi pod Rawiczem. W Mikstacie zabroniono wiecu, ponieważ przybyło 700 osób, a sala mogła pomieścić tylko 150 osób. — Także powód do rozwiązania wiecu. — Na wiec do Mikstatu przybył także książę Radziwiłł.

„Biedne dzieci polskie!“

»Duchowni agitatorowie wielkopolscy« w strejku dzieci powinni się wstydzić (!) jako duszpasterze, siać niezgodę w serca rodziców i niewinnych dzieci!

Nadejdzie czas, że każdy z tych księży będzie zdawał rachunek przed Sędzią Najwyższym i uniewinniać się będzie (!) ze swych ohydnych (schändlich) czynów tu na ziemi popełnionych — a czy go tam zrozumieją? Całe duchowieństwo, na czele go tam zrozumieją? Całe duchowieństwo, na czele z X. Arcybiskupem, zdaje się utwierdzać opór dzieci! Atoli tym czasem jeszcze istnieje rząd pruski, który tym niesumiennym polskim burzycielom sprawę wyjaśni! Żal bierze zaś (!), że te biedne polskie dzieci na tem ucierpią — bo rząd nigdy nie ustąpi!«

W ten sposób bredzi i zarazem podjudza hakatystyczny »Kujaw. Bote« swoich prawowiernych czytelników, prawiąc im tak zwane duby smalone o odpowiedzialności księży naszych tam na drugim świecie, za tutaj popełniane czy oporu przeciwko prawowitej władzy pruskiej, która nie ustąpi!

Niestety nie mamy dotąd pisma niemieckiego, któreby na podstawie prawdy i słuszności wyjaśniało ciemnym mózgom landsmanów wszystko, co się tutaj dzieje i na jakie bezustanne oszczerstwa tutaj jesteśmy narażeni. — Naleciała tutaj ludność niemiecka, nie znając naszego języka, narażoną jest na czytanie tych kłamstw i przekręcań prawdy, a do tego hakatyści ciągle dążą, by potęgować nienawiść ku nam.

Są pośród nas uczciwi, prawi niemcy, którzy dobrze czują i widzą, na co jesteśmy, my polacy, narażeni, gdy się stale trzymamy wiary i narodowości. Tych niechaj rodacy nasi pilnie oświecają, a oni te słowa prawdy i słuszności naszej nieść będą w szersze koła niemieckie. To i to czegoś warte!

Odezwa.

Komitet okręgowy wyborczy na okręg czarnkowsko-wieleńsko-chodzieski stawia na kandydata

p. Walerego Łebińskiego z Poznania

i wzywa wszystkich wyborców (walmanów), aby w dniu

24 października

przy wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego w *Trzciance* głos na tegoż oddali.

Wybory rozpoczynają się o godz. pół do 11 w południe.

X. Gajowiecki z Chodzieża,
dr. Lniski z Czarnkowa,
X. Spychalski z Roska.

Odezwa!

Kursor Towarzystwa Wyborczego na miasto Poznań obchodzi i będzie obchodził następujące ulice: Półwiejską, Strzelecką, Strzałową, Długą, Rybaki, Łąkową, Zieloną, plac Bernadyński, W. Garbary, Groblą i przyległe mniejsze ulice.

Szanownych członków wzywamy, aby chętnie wręczali składki kursorowi, a wyborców polskich prosimy, ażeby się zapisywali na członków i wsparli składkami kasę Tow. Wyborczego.

Niezadługo odbędą się wybory do rady miejskiej, a chcąc agitacyą dokładnie i sumiennie przeprowadzić, potrzeba na to pieniędzy. Agitacya wyborcza przy wyborach do rady miejskiej jest najdroższa ze wszystkich wyborów. Samo wykupienie listy wyborczej kosztuje około 200 mk.

Ciężką będzie walka wyborcza podczas wyborów do rady miejskiej, a tem cięższą, że będziemy wybierali wszystkich 60 radnych miasta, koszta przez to się podwoją.

Właśnie te ulice, które kursor nasz obchodzi, będą najwięcej zaangażowane we wir walki wyborczej i przy wyborach będzie chodziło o wynalezienie każdego polskiego wyborcy, więc koszta będą niebywałe, składki powinny też z tych ulic napływać obficie.

Zarząd
Towarzystwa Wyborczego w Poznaniu.
Józef Kużaj, prezes, St. Chociszewski, sekretarz.
M. Powidzki, kasyer.
J. Drwęski, M. Kaniasty, A. Teski,

* *Wiec* relacyjny odbędzie się w Pleszewie w niedzielę, dnia 28 go października rb. w hotelu Victoria o godzinie 4 po południu.

Sprawozdanie poselskie wygłosi poseł X. prałat Jażdżewski.

Komitet.

* *Wiec* szkolny w Lubaszu odbędzie się w niedzielę, dnia 28 października o godz. 5 po południu.

* *Wiec* relacyjny odbędzie się w Gnieźnie, na sali Domu katolickiego w niedzielę, 28 października rb. o godz. 1 po południu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie posła. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wolne głosy. Komitet powiatowy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Do »Köln. Zeitung« donoszą z Madrytu, że niemiecka komisya traktatowa przybędzie tam 25 października.

— »Nordd. Allgem. Zeitung« organ kanclerza przyznaje żądaniom górników pewną racyą. Mianowicie błądzą pracodawcy, niechcąc wchodzić w układy z komisyą 7-miu. Z drugiej strony żądania robotników podwyższenia im płacy o 15 proc. idą za daleko.

— Katowice, 22 paźdz. Katowice, 22 paźdz. Kozacy napadli na barona Mirbacha w Bendzinie i go obrabowali.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa, 22 października. Dotąd aresztowano 90 bandytów, członków zorganizowanych band opryszków, którzy głównie dokonywali napadów na banki i dopuszczali się zabójstw. — Policya sądzi, że do band tych należy do 500 ludzi. — W powiecie włocławskim napadli bandyci na pocztę, zabili 4 żołnierzy konwoju i pieniądze zabrali.

Rosya. Petersburg. We wtorek ministerstwo spraw we wnętrznych telegraficznie zawiadomiło warszawskiego generał-gubernatora, że ministerstwo życzy sobie, aby za dwa tygodnie rozpoczęły się narady przedstawicieli ludności miejscowej dla opracowania projektu ustawy samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem.

— Petersburg. Rozkaz do zarządu wojskowego zalecа, aby przy obecnym wcielaniu rekrutów do oddziałów wojska, młodzi żołnierze od pierwszego dnia pobytu w koszarach spotykali »jak najserdeczniejsze« przyjęcie.

— Petersburg. »Ruskoje Słowo« donosi, że departament policyi przedstawił Stołypinowi raport o drużynach bojowych. Według raportu, drużyny

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

209

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Dopiero więc opowiesz mi wszystko na ulicy l'Hirondelle?

— Powiem... albo raczej to, co będę miał powiedzieć, sama na własne oczy zobaczysz.

— W takim razie pospieszę i bądź pewnym, kochany Lucu, że będę za dziesięć minut gotową.

— Czekam — odpowiedział de Keryean.

Zaledwie te dziesięć minut upłynęło, Luc de Keryean siadł z żoną do karety i wydał rozkaz stangretowi, ażeby ich powiózł ulicą d'Hirondelle.

Przez całą drogę baron i cyganka nie przemówili ani słowa do siebie.

Kareta przejechała obok Matki Boskiej siedmiu boleści, położonego, jak nam wiadomo, w pobliżu mieszkania wiedźmy.

Liczne grupy ludzi stały na środku ulicy i stangret zmuszony był jechać bardzo wolno. W miarę, jak się posuwał, tłum stawał się coraz większym, rozmowy coraz głośniejsze.

— Co to jest? — zapytała cyganka — co tych ludzi tak zajmuje?

— Zaraz zobaczysz?

Kareta dojechała nareszcie do miejsca, gdzie wczoraj jeszcze wznosiła się Czerwona posesya.

— Spojrzyj! — powiedział Luc — spojrzyj!

Cyganka wychyliła się i krzyknęła.

— Cóż ty na to? — zapytał baron.

— I to tyś zrobił? — szepnęła Carmen.

— Ja...

— Cóż się z wiedźmą stało?

— Zapytaj kamieni, pokrywających jej popioły.

— Nieszczęśliwa! o, nieszczęśliwa!

— Nie żałuj jej — zawołał Luc porywczo — zabraniam ci tego stanowczo.

— Perina nie była moją nieprzyjaciółką — szepnęła cyganka.

— Wiesz, dla czego skazałem Perinę? — rzekł Luc — słuchaj, to ci opowiem. Przybyła ona dzisiejszej nocy do nas na bal i oświadczyła, że mnie zgubi, jeżeli jej mężem nie zostanę.

— Jej mężem? — powtórzyła zdumiona Carmen — czy ty nie jesteś moim?

— Cóż to ją obchodziło? Potrafiła usuwać tych, którzy jej zawadzali. Przyniosła mi truciznę dla ciebie.

— I ty przyjąłeś tę truciznę? — spytała, blednąc cyganka.

— Przyjąłem i obiecałem nawet, że cię zgładzę i przysiągłem nawet, że ją zaślubię. Przysiągłem na wszystko, co chciała. Ale w godzinę później, Czerwony dom pokrył wiedźmę swojemi dymiącemi się szczątkami. Widzisz, Janino, że cię kocham i że cię potrafię bronić! Perina już nie istnieje. Jeden jeszcze tylko zagraża nam nieprzyjaciel, a mianowicie René de Rieux. Ale jest on mniej od wiedźmy niebezpiecznym, a że pokonałem wiedźmę, jutro zatem kolej na margrabiego.

Luc nie wspomniał nic o Janinie de Simeuse, bo ze wszystkich zbrodni, jakie popełnił w życiu, jedno tylko zabójstwo księżniczki, wzbudzało w nim jakiś wyrzut sumienia.

Kareta przejechała przez ulicę l'Hirondelle.

Pan de Keryean opuścił szybę i powiedział stangretowi:

— Pani baronowa zmieniła zamiar. Zawracaj do hotelu Djabelskiego.

II.

Łóżko nr. 13.

Jesteśmy w obszernej sali szpitalnej, dla dwudziestu dwóch chorych przeznaczonej.

Żelazne pręty, na których zawieszone były firanki z szerokiego perkalu w kwiaty czerwone, oddzielały wąskie łóżka w trzy rzędy ustawione a zasłane cienkiemi siennikami i cieńszemi jeszcze materacami.

Po nad każdem łóżkiem, na białej desczce, wypisany był czarną farbą numer właściwy.

Zapach przeróżnych lekarstw i gorączkowe wyziewy pacyentów wypełniały atmosferę ogromnego pokoju, utrzymanego we wzorowym porządku.

Dwóch młodych lekarzy, czarno ubranych, rozmawiało po cichu przy łóżku nr. 13.

Przed chwilą złożono na nim właśnie wiedźmę, ciągle dotąd nieprzytomną.

— Doprawdy, kochany kolego — rzekł jeden z doktorów do swojego towarzysza — i ja tak samo, tak ty, nie mogę sobie wytłomaczyć tych dziwnych okaleczeń tej kobiety. Nie mogą one pochodzić z upadku, bo w upadku byłaby sobie pogruchotała kości, a ona ma kości całe. Nie wystrzał to z palnej broni także, bo oczy są nietknięte. Nie mogę pojąć, co to być może?

— Możnaby sądzić — odrzekł drugi doktór — że jakieś ciało twarde, naprzykład gliniana maska, w rodzaju tych, jakich używano w starożytnych teatrach ateńskich i rzymskich, została silnem uderzeniem rozstrzaskaną na twarzy tej nieszczęśliwej. Ale to nie podobne doprawdy przypuszczenie, jedna też tylko chora potrafi nam wyjaśnić zagadkę, której rozwiązać nie mamy możności.

— Ba... kiedy zemalona.

— Mam wszystko co potrzeba do ocucenia.

Mówiący wyjął z kieszeni flaszeczkę, odkorkował ją i przyłożył do nosa wiedźmy.

Wstrząsnęła się, jak trup zgalwanizowany, otworzyła oczy, spojrzała osłupiałym wzrokiem i szepnęła:

— Gdzie ja jestem?

— Jesteś w zakładzie, w którym, biedna kobieto, będą mieli o tobie, jak największe staranie.

— Któż mówi do mnie? — spytała znowu Perina.

— Jeden z lekarzy zakładu.

— Więc to szpital?

— Tak, ale nie przerażaj się niepotrzebnie. Powszechne są, ale całkiem nieuzasadnione uprzedzenia do szpitali.

— Czy ja umrę? przerwała nagle wiedźma, proszę was, powiedźcie mi prawdę, dodała, widząc zdziwienie, malujące się na twarzach lekarzy. Nie obawiam się śmierci i wcale mi nie chodzi o życie. Czy umrę?

[Ciąg dalszy nastąpi].

bojowe socyalistyczno-demokratyczne uważać należy za rozbite. Referat zwraca uwagę na koła samoobrony w granicach osiadłości żydowskiej, które mogą odegrać rolę rewolucyjną.

— »Russ. Corresp.« dowiaduje się z Petersburga o niektórych szczegółach nowej ustawy żydowskiej, która jednakże nie zamiera żadnych większych udogodnień dla ludności żydowskiej.

— Z Itzehoe (miasto, położone niedaleko ujścia Elby) donoszą, że na okręcie rosyjskim »Almo« wybuchł rokosz. Kapitana zamordowano. Bantownicz zrabowali kasę okrętową i zniszczyli urządzenie.

— Petersburg. Pod tytułem: »18,000 zasądzonych na śmierć« zamieszcza »Now. Wremia« artykuł, w którym zwraca uwagę na nędzę inwalidów z ostatniej wojny. Nędzarzy tych, nie posiadających żadnych środków do życia, jest w samym Petersburgu 18,000, a rząd dotychczas nic nie uczynił dla nich. Jeśli więc nie mają ginąć z głodu, państwo i społeczeństwo koniecznie zająć się winny ich losem. — Artykuł ten napisany został przez Aleksandra Stołypina, brata prezesa gabinetu.

Austrya. Austryacki minister spraw wewnętrznych, hr. Gołuchowski, podał się do dymisyi. Cesarz w zasadzie przyjął dymisyą.

Francya. Paryż, 22 paźdz. Clemenceaux przyjął misyą utworzenia nowego gabinetu.

Ameryka. Według doniesień z Coatepic w Meksyku w Meksyku zginęło w czasie cyklonu, który przed kilku dniami nawiedził Amerykę Centralną i Indye Zachodnie przeszło sto ludzi. — Wulkan Chulo wyrzucał tak ogromne masy siarczanej wody, że woda zalała miasto, Pauchinalco i w nurtach jej zginęła większa część mieszkańców. Z innych miejscowości donoszą również o wielkich szkodach. Rozchodzą się pogłoski, że miasta Pimient i inne również są zalane.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 23 października 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Cały dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Chcemy i upraszamy przesyłać na ręce eksped. [illegible] Wodna nr. 15.

* *Sprostowanie.* Na wiadomość nam doniesioną z Plewisk pod Poznaniem a zamieszczoną w nr. 239 z piątku dnia 19 bm. pod tytułem »Gorliwy sołtys«, odpowiadamy, że korespondencya ta oparta jest na fałszywem przedstawieniu. Sołtysowi p. Krzysztofowiczowi w Plewiskach zarzut zrobiono, że zazdrościł nauczycielowi umiejętności polskiego języka i go zadenuncyował do landrata. Te twierdzenia są fałszywe, prostujemy je i ubolewamy, że mimowolną wyrządziliśmy mu krzywdę. Wina ta spada na korespondenta, który takie kłamstwo puścił w świat, zaręczając, że to prawda.

* *W sprawie kar za zmudę szkolną* z biura »Straży« otrzymujemy następujący komunikat: Wobec coraz liczniej nakładanych kar za zmudę szkolną oraz wynikających stąd procesów przypominamy, że sekcya prawno-polityczna »Straży« udziela wszelkich rad w sprawach szkolnych bezpłatnie. Informacyi ustnych udziela biuro »Straży« w godzinach przyjęć od 10—1 i 4—6. Listy adresować należy: Dr. Tadeusz Jaworski — Poznań-Posen.

Prezydyum »Straży.«

* *Dalki i Piotrkowice*, nabyte od Spółki Roln. Parcel. sprzedał Radke komisyi kolonizacyjnej z wielkim zarobkiem. Tak donosi »Berl. Tageblatt.«

* *Nowy rok* szkolny rozpocznie się dnia 1 kwietnia.

* *Z teatru.* Dziś we wtorek: „Wyrozumiały komisarz,“ komedya w 1 akcie J. Courtelinéa, „Pietro Caruso,“ dramat w 1 akcie R. Bracco. Zakończy arcywesoła komedya w 1 akcie pod tytułem: „Złodziej,“ O. Mirbeau. Ceny zwyczajne. — W środę: „Wesele Figara“. — W czwartek: „Demon ziemi“ (Erdgeist). Ceny abonamentowe. — W piątek: „Rosmersholm.“ Ceny do połowy zniżone.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 22 października 1906 roku.) Zapowiedzi: Asystent St. Fabisch z E. Patz. Inżynier St. Rolbierski z E. Czarnowską. — Śluby: Policyant J. Kluck z R. Kajdasz. Konduktor tramwajowy P. Erdmann z J. Tschlerską. Redaktor W. Giersch z G. Graeser. Kelner W. Walczak z M. Gmerek. Nadstrażak K. Dasse z A. Salzwedel. Posiedziciel ziemski M. Bróza z hr. Maryą Bnin Bnińską. — Urodziny. Syna. Siodlarz M. Schmiot. Mistrz szewski A. Samler. Krawik Szudobaj. Konduktor lokomotywy Br. Sachweh. Robotnik J. Wróbel. Stolarz St. Kmieciński. Sierżant P. Altmann. Dozórca fabryczny W. Galker. Robotnik M. Nawrocki. Asystent pocztowy E. Illguth. Mularz M. Lisewski. Kupies K. Grześkowiak. Niezamężna K. — Córkę: Stolarz W. Czajka. Palacz lokomotywy Ernst Leske. Inspektor zabezpieczenia G. Koffman. Malarz dekoracyjny A. Gandrup. Woźny P. Baumgätner. Służący Fr. Kunz. Robotn. M. Cichowicz. Mularz G. Hentke. Robotnik M. Popiak. Stolarz E. Białkowski. Robotnik M. Antkowiak. Robotnik kolejowy M. Dembiński. Rzeźnik J. Czechowski. Niezam. G. — Umarli: Zamężna J. Pawelczak ur. Nowak 48 lat. Gospodarz J. Papke 51 lat. Wdowa Chryst. Klein ur. Schulz 66 lat. Zamężna J. Rajmann ur. Danielczyk 35 lat. Z. Cieślewicz 4 mies. 5 dni. M. Tylkowski 4 l. 1 mies. 19 dni. P. Altmann 10 godz. Mar. Szkudlarek 1 rok 8 mies. 20 dni.

* *Poznań.* W niedzielę na sali „Domu Katolickiego“ odbyła się wieczernica członków Tow. Młodych Przemysłowców. Uroczystość otworzył prezes pan Miklaszewski. Następnie udzielił p. szambelanowi Cegielskiemu i długoletniemu skarbnikowi Towarzystwa p. Olsztyńskiemu dyplomy honorowe. Pan Cegielski dziękując za ten dar honorowy, przemówił zaznaczając, że rozwój Towarzystwa zawsze radośnie obserwował, a to tem więcej że przed laty był także prezesem tego Towarzystwa. Pan dr. Gantkowski wygłosił odczyt bardzo zajmujący — następnie odegrano sztukę sceniczną: „Dwaj roztavgnieni“. Zakończono uroczystość zabawą z tańcami.

* *Ponań.* Według wielkich zmian, jakie będą urządzone w układzie torów pod koleje żelazne będą pociągi dochodziły do dworca centralnego nie tak jak dotąd, tylko od tyłu. Kaponiera będzie zniesioną. W Starołęce stanie drugi most kolejowy obok pierwszego pod drugi tor dla pociągów. Tam także stanie wielki dworzec. Pociągi z Gniezna, Janówca i Wrześni pójdą od Główny po prawym brzegu Warty do Starołęki, a potem do Poznania. Pociągi z Piły i Krzyża pójdą za Górczynem i będą wchodziły z tyłu do dworca centralnego.

* *Poznań.* Od 1 listopada będzie można telefonować do godz. 10 wieczorem — ale godzinę od 9 do 10 oblicza się jako czas nocny, zatem podwójną jest opłata.

* *Poznań.* Ów najpopularniejszy dziś „bohater“ na całe Niemcy, a nawet na świat cywilizowany „kapitan gwardyi“ sprawca zamachu w Köpenick nosił spodnie pochodzące z firmy krawca Stolzmanna w Poznaniu, jak się przekonano ze znaku przyszytego na materyi. Policya „sprawna berlińska“ zdołała to wyśledzić. Przysłano zapytanie panu Stolzmannowi, komu on te spodnie sprzedał? Atoli żadnych od niego nie zdołano otrzymać objaśnień. Podajemy radę: może tak zwanemu psu policyjnemu (Spürhund) dadzą te spodnie do obwąchania i to nie raz — a potem puszczą go na zwiady? Psy takie mają węch przenikliwy.

* *Poznań.* Cztery przekupki zapisano do kary, gdyż sprzedawały masło, w którego klepkach brakło po 10 gramów na wadze do pół funta.

* *Sprzedaż drzewa.* W obwodzie inspekcyi krajowej budowlowej powiatu zachodnio-poznańskiego sprzedane będą w następujących terminach topole stojące przy drogach i to: W poniedziałek dnia 29 października po poł. o godzinie 1-szej pod Sempolnem na żwirówce pniewskiej 50 topoli. — We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 12 w Lipnicy na żwirówce rogozińsko-szamotulsko-bukowskiej 44 topoli. — Tego samego dnia o godzinie 3 i pół 29 topoli pomiędzy Szamotułami a Popówkiem. — W piątek dnia 2 listopada o 1 godzinie w Obrzycku 21 topoli. — W poniedziałek dnia 5 listopada o godzinie 12 pod Wronkami 19 topoli. — Tego samego dnia o godz. 3 pod Wronkami na żwirówce gorzyńskiej 50 topoli. — W środę dnia 7 listopada o godzinie 1 pomiędzy Stęszewem a Małem Srockiem 51 topoli. — W sobotę dnia 10 listopada o godzinie 12 na zwirówce grodziskoopalenickiej 113 jesionów pod Kurowem. — Dozórcy na żwirówkach udzielą bliższych objaśnień.

* *Inowrocław.* Na miesiąc więzienia skazał sąd karny ucznia szkolnego Jóźwiaka za to, że na szyny kolei inowrocławsko-toruńskiej położył kilka kamieni — celem wykolejenia pociągu.

* *Ostrów.* Złodziej kieszonkowy, mający bilet do Bremy, wsiadł do wagonu dla kobiet przeznaczonego, a tak zręcznie operował, że kiedy go szafner z wagonu tego wydalił, niezadługo potem pewna pani uczuła brak portmonetki ze sumą 20 mk. Doniosła zaraz o tej kradzieży, a złodzieja przydybano dopiero w Jarocinie, bo przez czas jazdy tam dotąd ukrywał się we wagonie w miejscu ustępowem.

* *Ostrów.* Giełda strzelecka, do której należy 110 niemców a 13 polaków, postanowiła pozbywać się polaków. Ktokolwiek zgłosi się na nowego członka, ten musi złożyć oświadczenie, że będzie wiernie stał przy cesarzu i państwie, zachowywać się będzie jako pruski patryota i ze wszech sił szerzyć będzie miłość do ojczyzny pruskiej. Prawdopodobnie wszystkie Bractwa kurkowe ten przykład będą chciały naśladować, gdzie hakatyści będą we większości.

* *Bojanowo.* Pod miastem w pobliżu dworca pociąg towarowy najechał i rozszarpał chłopca, który pędząc bydło na pastwisko, — nieoględnie przechodził przez szyny.

* *Berlin.* Przed sądem toczył się nowy proces przeciwko hr. Pücklerowi, ze Śląska, znanemu zaciętemu wrogowi żydów. Niedawno za obrazę żydów skazano go na kilka miesięcy przymuszonego pobytu we fotecy w wisłoujściu. Stamtąd wziął urlop i przybył do Berlina, gdzie, kilkakrotne urządzał zebrania, na których przemawiał przeciwko żydom. Ostatni raz wystąpił tak gwałtownie i użył takich wyrazów, że go pozwano o obrazę i sąd skazał go, już nie na fortecą, tylko na trzy miesiące zwykłego więzienia sądowego.

* *Próba* wierności. Car Mikołaj jest w ciągłej obawie przed zamachami na jego życie, bada też ciągle otaczających go żołnierzy czyby do niego strzelali. Jeden odpowiada, że strzeliłby, gdyby mu naczalstwo nakazało. Drugi powiada, że strzeliłby, gdyby sam car mu nakazał. Trzeci na zapytanie odpowiada stanowczo: nie! Car uradowany pyta o jego nazwisko, chcąc mu dać nagrodę za tę odpowiedź. Żołnierz mówi jestem Icek Herszeles z Kowna. — Jak to, więc ty jesteś żydem, a nie zastrzeliłbyś mnie? — zapytał zdziwiony car. — Nie, najjaśniejszy panie, bo ja służę w muzyce nie mam karabina. — Mikołaj II zarzucił myśl wynagrodzenia żołnierza i odtąd nie stawia podobnych pytań.

* *Kalendarz.* Środa, d. 24 października rb. Rafała arch. Wschód słońca o godz. 6, minut 42, zachód o godz. 4 minut 46.

Wiadomości literackie.

* *Stanisław Szaniecki.* syndyk konsystorza i adwokat w Gnieźnie napisał nadzwyczaj popularną rozprawę „O wekslach“, która temi dniami wyszła nakładem księgarni p. J. Wiśniewskiego w Gnieźnie a drukiem tamtejszej drukarni „Lecha“. W broszurze tejże z znajomością rutynowanego prawnika napisanej dowiedzieć się można najpierw historyi dzisiaj wszędzie, zwłaszcza w stosunkach handlowych i przemysłowych tego używanego sposobu zapłaty i kredytu. Autor po dokładnem sprawdzeniu, iż pierwszy weksel ukazał się we Włoszech, przyjęty przez ustawę prawodawczą w tamtejszym kraju w 16-stuleciu, stwierdza, że w Niemczech już na początku 19-stucia wydano ogólną ordynacyą wekslową. Ordynacyą tę do dziś dnia różnemi komentarzami uzupełniono i obecnie obowięzuje wszystkich interesentów osobne szczegółowe prawo wekslowe, opracowana do potrzeb osób prywatnych i w zastósowaniu do świata handlowego i przemysłowego. Z punktu prawniczego broszura jest doskonale opracowaną. Dotąd rozprawy takiej w języku polskim był pewien brak, to też kupno takowej bardzo polecić możemy przedewszystkiem naszym kupcom, przemysłowcom, gospodarzom i w ogóle wszystkim, którzy z wekslem mają do czynienia, a nie wiedzą jak sobie wobec niego mają poradzić. Cena za egzemplarz broszury wynosi tylko 30 fen. z powodu czego nabyć może ją po taniej cenie każdy, w księgarni p. J. Wiśniewskiego w Gnieźnie albo za pośrednictwem każdej innej księgarni.

Ruch w Towarzystwach.

* *Lekcya* śpiewu Kółka Kat. Tow. Rzem. Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś we wtorek, dnia 23 bm. wieczorem o godzinie 8 i pół na sali Dominikańskiej. Zarząd.

* *Szanownych* członków Tow. Młodzieży w Jerzycach uprasza się o regularne uczęszczanie na lekcye śpiewu, które się odbywają w środy i piątki o godz. pół do 9 wiecz. w lokalu p. Sellmauna przy ul. W. Berlińskiej nr. 18, gdyż czas zabawy się zbliża, która się niezwłocznie odbędzie dnia 17 listopada. Młodzież, która ma także chęć i zamiar wstąpienia w nasze grono, niechaj się zgłosi na lekcyą w środę 24 bm. o godz. 8 wiecz.

Zarząd.

Od Redakcyi.

* *Do Gostynia.* Panu Przew. Nie rozumiemy, o co Panu chodzi.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 23-go października 1906 r.

Polyska nicniecka 3 i pół proc.	97,75	mk.
Polyska pruska ukons. 3 i pół proc.	97,75	„
dto. 3 proc.	86,—	„
Listy ziemskie poznańskie 4 proc.	101,60	„
dto 3 i pół proc.	95,70	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	95,—	„
dto. 4 proc.	101,25	„
Renta włoska 4 proc.	102,75	„
Austryacka renta złota 4 proc.	99,—	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	99,75	„
Listy ziemskie polskie 4 i pół proc.	86,30	„
Renta węgierska złota 4 proc.	94,50	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,25	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,10	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	215,55	„

Poznań, dnia 22 października 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,60	17,30	16,60
Żyto	15,30	14,70	14,10
Jęczmień	15,90	14,70	13,70
Owies	15,—	14,30	13,50

Poznań, dnia 22 października 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa	najniższa	przeciętna
Słoma sznopkowa	za 100 klg.	4,50	3,50	4,—
Siano	„	4,50	4,—	4,25
Ziemniaki	„	3,—	2,60	2,80
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina od brzucha	„	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	1,70	1,50	1,60
Skopowina	„	1,70	1,60	1,65
Słonina	„	1,80	1,60	1,70
Masło	„	2,60	2,20	2,40
Łój wołowy	„	1,20	1,10	1,15
Jaja	„	4,80	4,40	4,60

Poznański targ na bydło z d. 22 października 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

16 sztuk	bydła rogatego
13 „	cieląt
3 „	owiec
— „	kóz
183 „	świń
— „	prosiąt

Razem 220 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 00— m. Jońce I kl. 00 — 00 mk. II kl. —00— mk. III kl. 32—34 marek. Krowy I kl. 27—29 mk. II kl. 32—35 m. III kl. 24—28 mk.

Cielęta: I kl. —00— mk. II kl. 50—53 mk. III kl. 48—50 mk.

Nierogacizna: I kl. 54—55 mrk. [jakie wyżej], II kl. 52—53 mk., III kl. 49—51 m. IV kl. [macior] 47—48 mk., tuczniki —00 mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 20 października rb. Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	najw. cena mrk.	najw. cena mrk.	najw. cena mrk.
Pszenica biała	18,20	17,80	17,70	17,40	17,30	16,—
„ żółta	18,10	17,70	17,60	17,30	17,20	16,—
Żyto	16,10	15,50	15,40	15,20	15,10	14,90
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	15,40	15,—	14,90	14,70	14,60	14,20
Groch Wikt.	22,—	19,—	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,80	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 20 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —172— mrk. — Żyto wedle gatunku 136—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 133—142 marek. Towar dla browaru 152—162 marek. — Groch na pasze 155—160 marek, do gotowania 170—185 marek. — Owies 139—148 marek.

Kalendarz Maryański

na rok 1907

zawiera wiele powieści z pięknemi obrazkami, gawędy o starych dziejach, humoreski, artykuły pouczające i t. d. Zawiera przeszło 13 arkuszy druku. Do Kalendarza należą 4 dodatki: 1) *Św. Józefa*, obraz kolorowy, 2) *Cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej* obraz kolorowy, 3) *Kalendarz ścienny* i 4) *Kalendarz kieszonkowy.* Cena *60 fen.* z franko przesełką *80 fen.* Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatarom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Perfumerya VIOLETTA

Tylko ten tydzień!

W ten tydzień
nadzwyczaj tanie ceny

w wszystkich artykułach toaletowych, mydłach i perfumeryach z powodu braku miejsca na towary gwiazdkowe.

Tylko ten tydzień!

5 ul. Wilhelmowska 5

Zaginęła
książka depozytowa

Banku Ludowego w Dobrzycy nr. 451

wystawiona na imię p. **Jana Łukaszewskiego.** Znalazca winien się zgłosić aż do 10-go grudnia br., w przeciwnym razie wyżej wymieniona książka depozytowa uważana będzie za nieważną.

Bank Ludowy, Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkt. Haftpflicht
w Dobrzycy.

X. Śnistała. J. Likowski. St. Kierczyński.

Na porę jesienno-zimową

polecamy (5958

nasz bogato zaopatrzony

skład gotowej garderoby męzkiej i dla chłopców.

Garderoba do pracy.

Sukna zakupiliśmy w ogromnych ilościach i sprzedajemy złokcia po najniższych cenach.

Garderobę podług miary

wykonuje się elegancko pod gwarancyą dobrego leżenia począwszy od **28,00 mrk.** za męzkie ubranie lub palto.

Futra gotowe i podług miary.
Poszycia starych.

Ceny bardzo umiarkowane! Usługa skora!

J. & S. Skąpski

dawniej K. Kużaj.

ul. Wrocławska 13-14. Telefon 1342.

Henkel's
Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy 6281

środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL“** i znaczek ochronny **„LEW“.**

Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

Alster Boraks

zapisana marka. 5844

Niezbędny dla toalety i w gospodarstwie.
Wszędzie do nabycia w kartonach po 10, 20 i 50 fen.

Generalne zastępstwo i skład na Poznań i okolicę:

Robert Wenzel, Poznań, ul. Podgórna 6.

Restauracya

z pełnym wyszynkiem i zajazdem jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłosz. do ekspedycyi Wielkop. pod nr. **6666.**

Skład cygar

dobrze zaprowadzony, w powiatow. mieście, gdzie sąd i bogata okolica, jest z powodu innego przedsiębiorstwa natychmiast pod korzystnemi warunkami do nabycia. Zgłoszenia przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 6654

Pomyślne kupno dla rodaka!

Mój dobrze zaprowadzony interes

balwiersko-dentystyczny

zamyślam tylko **rodakowi** sprzedać. Zgłosz. proszę nadesłać do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **6670**

Olej siemienny

pod gwarancyą czysty dostanie **każdy kupiec** najtaniej u firmy

Artur Gustowski,
Opalenica. Telef. 15.

Ogrodnictwo

pod **Poznaniem** w większym rozmiarze, z budynkami mieszkalnemi i z wszystkimi przynależytościami ogrodniczymi jest każdego czasu do sprzedania. Cena kupna podług ugody. Zgłoszenia listowne — osobiste przyjmuje **St. Dudek**
Töpfergasse 1 III Etg. [6664

Ogród Szołdry

6679 [poczta w miejscu]

ma do pozbycia **10,000 — 15,000 jednorocznych**

dziczków czereśniowych

bardzo ładnych, wysokości od 80 do 120 ctm., w cenie za 1000 **25** do **30 mk.** i

5000 flancy

dwuletnich szparagów za 1000 **15 mk.**

J. Kowalski.

Bajecznie tanio z **aukcyi** pozostałe **zegarki i towary złotnicze,** oprócz tego sprzedaję po każdej możliwej cenie
nowe eleganckie
futra spacerowe i do podróży
jakoteż i
stare futra
regulatory, lustra, meble, garderobę,
Israela lombard
Stary Rynek 7 I ptr.
tuż przy cukier. p. Pfitznera

Hotel George'a

we Lwowie, zupełnie odnowiony i rozszerzony jest do wydzierżawienia począwszy od 1 stycznia 1907.

Bliższych szczegółów i warunków udziela **Towarz. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatn. we Lwowie jako właściciel.**

W mieście nad granicą rosyj. jest

cukiernia

do oddzierżawienia z obszernemi pokojami do nocowania i mieszkaln. kompletu urządzeniem. Dzierżawa roczna 1000 mk. do objęcia potrzebne 3500 mk zaraz lub od 1. 12. 1906. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkop. pod nr. **6695.**

Posiewał polowanie na kuropatwy ukończone, sprzedam za tanią cenę mk. 30 **sukę** w pierwszem polu, [13 mies. starą] bardzo dobrą na kuropatwy, z którą 500 sztuk zabito, [idzie także we wodę]. **Leśniewicz,** Gogolewo p. Niepart. 6698

Wiatrak

paltrak o 2 gankach z bardzo dobrym mlewem, jest z powodu choroby właśc. korzystnie do nabycia. Bliższ. szczeg. udzieli **K. Zerbst,** Inowrocław.

Harmonium

10 głosów 5 oktaw tanio do nabycia. Bliższych wiadomości udzieli
J. Meissner
Poznań, Stary Rynek 42 II.

Posiadłość

składająca się z kramu kolonialnego, piwa i wszelkich trunków, oraz z 10 mórg pszennej ziemi, budynków masyw, na dużym trakcie krzyżowym mam zamiar sprzedać. Cena kupna podług ugody. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 6710.

Pieniądze 6717

na częściowe odpłacanie, przy zastawieniu mebli, oraz pewnem zapewnieniu wprost z banku wskazać może. **M. Cierniak,** Poznań, Chwaliszewo 3 4 I ptr.

Pożyczki pieniężne od 100 mk. pocz. wskaże każd. szybko i dyskr. jako też zastaw tow., inter. bank. komis. **M. Wężykowski** p. ad. **Rosada Poznan, ul. Nowa nr. 11a.**

Panna pochodz. z porząd. fam.

poszukuje miejsca

zaraz lub później do składu kolon. lub innego. Zgłoszenia przyjmuje **Szyszka, Kowalew.**
6665 Pleschen — Bahnhof.

Potrzebna 6694

dziewczyna

do sprzedaży młodego piwa w Jeżycach co wtorek, czwartek i sobotę przed południem. Zgł. **w browarze Friesego.**
Św. Marcin 34.

Kaiser'a herbata

najnowszego sprzętu własnego dowozu najlepsze wypróbow. mięszanki

po najtańszych cenach.

Zażądać:

Mięszanki domowej mocnej i smacznej	M.	1,00	funt.
Dobra mięszanka familijna	„	1,50	„
Bardzo dobra mięszanka	„	2,00	„
(five o'clock tea) bardzo dobra i treściwa	„	3,00	„
Mięszanka kwiecia Pecce	„	4,00	„
Najlepsza mięszanka z najlepszego kwiecia	„	5,00	„
Herbata Ceylon I Pekoe Souchon . . .	„	1,20	„
Herbata Ceylon A Pekoe	„	1,80	„
Herbata Ceylon II Orange Pekoe . . .	„	2,00	„

Luźno i w paczkach po 1/10, 1/5, i 1/4 funta.

Torebki próbne „mięszanki familijne . . „ 0,10 sztuka

Biszkopty zawsze świeże i w wielkim wyborze.

Kaiser'a skład kawy

T. z. o. p.

Największy w Europie zakład palenia kawy.

Import herbaty.

Filia w Poznaniu:
ul. Wrocławska 31,
ul. Szeroka 17,
ul. Fryderykowska 1,
św. Marcin 22,
Poznań W. 6, W. Berlińska 50,
Poznań W. 8, ul. Głogowska 94.
Poznań W. 5, Następcy do tronu 28.

Własne fabryki czekolady.

Włódarz
obeznany dokładnie z wszelkiemi pracami gospod., pracujący 15 lat na obczyźn. mogący zarządzać mniej, szym majątkiem lub folwarkiem **szuka miejsca** od 1. 1. 07.

Potrzebuy na wiosnę
przodownik
dobry kosiarz pracow. z małą fam. lub bez do Pomeranii do 100 ludzi, z kaucyą 150 mk. Żona musi gotować być biegłą w kramie.
Potrzebuję 6726

3 włódarzy
każdy **z 30—40 dziewczętami** mogą kaucyą stawić. Zgłosz. piśm. przyjm. **K. Piechocki,**
Gr. Küssow bei Buslar Bz. Stettin.

Kobieta

potrzebna co czwartek do roznoszenia **„Pokraki“** po agenturach; płaci się za to 10 mk. miesięcznie.
Ul. Półwiejska 32. 6721

Kamerdyner kaw. 400 mk. i pranie, **urzędnik** starszy na na osobn. folw., samodz. **gospodyni** do 1 pana 300 mk., **pisarz g.** do hrab. dworu, **borowy-strzelec** kaw. i obezn. z bażant. 300 mk. potrzebni od 1. 11. 06
Pośrednik posad dworskich [6735
Franciszek Niedzielski, Posen Wienerstr. 6 part. Gartenhaus Eingang IV. Telef. nr. 1036

Do **książęcego dworu** poszukuję natychmiast dobrze polecon.
strzelca.
Stanisława Łukaszewicz
6727 Stellenvermittlerin.
Posen. — St. Martinstr. 22.

Mężczyzna

zamieszkały w Poznaniu, a umiejący pisać po polsku, może się zaraz zgłosić do **„Pokraki“** jako współpracownik biurowy.
Ul. Półwiejska 32. 6720

Pannę

do handlu kuchennych towarów, szkła, porcelany i do pomocy pani w domowem gospodarstwie poszukuje zaraz **J. Białkowski,**
Pobiedziska [Pudewitz] 6714

Chłopak

syn uczciwych rodziców potrzebny zaraz **do roznoszenia pism.**
A. Cybulski, Księgarnia.

Pawła ul. nr. 8

Pokój i kuchnia

jakoteż 6389

sklepowe mieszkanie

stósowne na interes wiktualny są **do wynajęcia.** Bliższych wiad. udzieli stróż domu tamże lub
p. Jessel, ul. Ludwiki 4.

Dom. Orpiszek p. Kotlin
potrzebuje zaraz 6700

strzelca.

Czelad. rymarski

potrzebny zaraz 6680

Majętność Mchy
p. Emchen.
Stacya kolejowa Książ — Xions.

Do mego składu korzennego szukam zaraz 6711

młodego pomocnika

Władysław Tacik, Ostrów.

Zakład wodoleczniczy i kąpielowy
ul. Rycerska nr. 15
poszukuje **zdrowej**

dziewczyny

władającej biegle **językiem niemieckim** jako **kąpielowej.** Uwzględnia się tylko pierwszorzędne polecenia. Zgłoszenia wprost **ul. Rycerska 15 I** o godz. 12.

Ucznia

kowalsk. poszukuję natychmiast **M. Porawski,** cechowy mistrz kowalski, Wielka Starołęka p. Lonisenhain — Posen. 6715

Ucznia

syna z uczciwej rodziny w naukę rzeźnictwa przyjmie zaraz 6709
J. Falkiewicz, ul. Szeroka 15.

Panna 6716

z porządnej rodziny pragnie przyjąć miejsce u lekarza **do przyjmowania pacyentów.** Zgłosz. przyjmuje **p. Nowakowska ul. Kramarska 17 II ptr.**

---

100 ślusarzy

do budowy mostów,

przodowników do nitowania do przykuwania i do wiercenia

na wysoką płacę i stałe zatr... nie, jakoteż wynagrodzenia k... przeprowadzki poszukuje
Georg von Cölln
Fabryka konstrukcyi żelazny... **Hannover Schulzenstr. 10.**

Skotarza

z zaciągiem na wysokie zasługi i de... pułat potrzebuje zaraz lub później
Dom. Przyborowo
Fürstenau 6722
pocata Weissenburg pod Gnieznem.

Pięciu czel. stolarskich

na meble, od sztuki, przy dobrych cenach i na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz **Antoni Dals,**
mistrz stolarski w Buku. [6643

Ceglarz

mogący się wykazać dobremi świadectwami z polnej cegielni **poszukuje innego miejsca.** Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr **6718**

Poszukuję zaraz 6685

Ucznia

z dobrym wykształceniem szkólnem.
T. Rzymkowski,
Kruszwica.
Drogerya, skład tow. kolonialn. Fabryka wód min. sztucznych.

Ucznia

nie niżej lat 18 liczącego, syna porządnych rodziców poszukuje od 1. grudnia r. b. 6713
Piotr Jaraczewski,
Poznań, św. Marcin nr. 61.
Destylacya i fabryka likierów.

Ucznia 672

do siodlarstwa i powozowej robot... przyjmie **W. Urbański,**
w Poznaniu **ul. Podgórna ...**

Poszukuję

UCZNIA

do drogeryi. **Ed. Speichert**
Aptekarz. **Oborniki.**

Nakładem i drukiem Fr. Chociszewskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.